

Buczer, Złodziej (feat. Sobota)

jestem złodziejem
właśnie tak
co, co ?

jestem złodziejem
to mnie nakręca
kradnę raperom bity
a kobietom serca
kradłem sobie zdrowiej
za każdym razem człowiek
kiedy był brany towiec,
gdy było pite, powiedz
ile ukradłem sobie czasu, gdy byłem w melanzu
ile ukradłem dusz, gdy błądziłem
ratuj mnie dobry Boże
zlituj się nad moja duszą
mogliby mnie dobrze zapamiętać, ale nie muszą
kradnę ci twoje myśli i na bity je tu wrzucam
to co byś chciał wykrzyczeć lecz nie umiesz
wkur* ... , wzruszam
kradnę ci twoje marzenia, zrozum to mordo
ty tylko marzysz
ja realizuje non stop
już nie działam non profit
nie ma zysku całuj pierścień
już dawno wiedza na mieście
ty za darmo mi plus 200%
chcesz się stawiać ładuj procę
no i chu* kto zgarnie wszystko
się okaże
chęć pieniądze!

jestem złodziejem
zło dzieje się gdy jestem obok
przyciągam kłopoty
nie specjalnie, odruchowo
jestem sobą zawsze mordo
mam w DNA kod kanciarza, daję słowo!
jestem złodziejem
zło dzieje się gdy jestem obok
przyciągam kłopoty
nie specjalnie, odruchowo
jestem sobą zawsze mordo
mam w DNA kod kanciarza, daję słowo!

[Sobota:]
i tak maleńka mam dobry dzień
dobrze wstałem , w końcu spałem przy tobie
patrz, uśmiechu tylko szybko twego chce
czas ukradniemy sobie we dwoje
znów patrzę kolo na me dłonie
tak jakby chciały wodę
chce ukraść czas, zatrzymać sobie
roztrwaniać blask, a już to robi
chce ukraść ból, który zadałem
te sól na rany, którą sypałem
mam pereł sznur
dawno zwolniłem harem
zginęło serc parę
bierzesz na wiarę?

jestem złodziejem
zło dzieje się gdy jestem obok
przyciągam kłopoty

nie specjalnie, odruchowo
jestem sobą zawsze mordo
mam w DNA kod kanciarza, daję słowo!
jestem złodziejem
zło dzieje się gdy jestem obok
przyciągam kłopoty
nie specjalnie, odruchowo
jestem sobą zawsze mordo
mam w DNA kod kanciarza, daję słowo!